

Julia Pirotte na rok przed śmiercią przekazała Żydowskiemu Instytutowi Historycznemu swoje skromne archiwum. Składa się ono przede wszystkim z kilkuset zdjęć jej autorstwa. Większość fotografii pochodzi z lat czterdziestych i pięćdziesiątych. Tylko niektóre powstały później. Sam posiadam jeszcze jedno jej zdjęcie z końca lat siedemdziesiątych. Przedstawia moją dwuletnią córkę. Julia Pirotte zrobiła je na prośbę mojej mamy, Anny Kamieńskiej. Wiele razy ze sobą rozmawiały. Na mamie olbrzymie wrażenie zrobił los Mindli Diament, siostry pani Julii. Poświęciła jej wiersz, który w naszym albumie publikujemy. Pewnie wiele innych zdjęć Julii Pirotte znajduje się w prywatnych rękach. Wiemy, że była pierwszą fotoreporterką, która znalazła się w Kielcach zaraz po pogromie w 1946 roku. Większość zrobionych przez nią wówczas zdjęć – a było ich ponad sto – skonfiskował Urząd Bezpieczeństwa. Najpewniej zostały zniszczone.

Oprócz fotografii w kartonowym pudle, mieszczącym skarby zebrane przez Pirotte podczas jej długiego, trwającego ponad czterdzieści lat życia, znajduje się jeszcze kilka książek, trzy francuskie medale oraz dokumenty jej drugiego męża, który spędził dwadzieścia jeden lat w obozach sowieckich. Jest również teczka zawierająca jej pisane na maszynie relacje z Kielc z 1946 roku, a także wycinki prasowe z wierszami polskich i żydowskich poetów.

Zdjęcia Julii Pirotte były pokazywane w Belgii, Francji i Stanach Zjednoczonych, a w latach osiemdziesiątych także w Polsce. Nie zyskały jednak większego rozgłosu. Przypuszczam, że ich autorka była osobą zbyt skromną i nie umiała zadbać o ich szeroką publiczną obecność.

Prezentowana kolekcja zdjęć zawiera niezwykle portrety, na których wizerunki twarzy są dopełnione przez dłonie fotografowanych. Dłonie mówią bardzo dużo o człowieku. Pirotte robiła wiele zdjęć reportażowych, przedstawiających żołnierzy francuskiego ruchu oporu, robotników, kibucników. Ale właśnie fotografie starych kobiet i dzieci, portrety Tuwima, Picassa, Edith Piaf, Éluarda, siostry Mindli, jakby wyrzeźbione w świetle i półcieniach, przemawiają do mnie najbardziej.

Cieszę się, że Żydowski Instytut Historyczny ma możliwość przypomnieć szerszej publiczności postać Julii Pirotte i jej wspaniałe fotografie.

### **Paweł Śpiewak**

Dyrektor Żydowskiego Instytutu Historycznego

A year before her death, Julia Pirotte handed over her very modest archive to the Jewish Historical Institute. The archive is comprised mainly of various prints of her photographs, mostly from the 1940s and 1950s. Only a few date from later years. Although I'm also in possession of one from the late 1970s. It shows my two-year-old daughter. Julia Pirotte took it at the request of my mother, Anna Kamieńska. They talked with each other many times. Mama was greatly impressed by the story of Julia's sister, Mindla Diament. She devoted a poem to her, which we publish in this volume. Many of Julia Pirotte's other photographs are probably in private hands. We know she was the first photojournalist to reach Kielce after the 1946 pogrom. The majority of her pictures from there – over a hundred – were confiscated by the political police and probably destroyed.

In the cardboard box containing the treasures of her over ninety-year-long life are also a few books, three French medals and a folder of documents about her second husband, who spent twenty-one years in Soviet camps. There is also a folder with her typewritten reports and press clippings about 1946 Kielce, which includes poems by Polish and Jewish authors. Julia Pirotte's photographs were shown in Belgium, some in France and the United States and also in Poland in the 1980s, but they didn't win much recognition. Their author was probably too modest and didn't know how to ensure publicity.

There are unusual portraits here which, besides the portrayed subjects' faces, show also their hands. Hands say a great deal. Pirotte took a lot of journalistic photos of the French Resistance fighters, of workers, of kibbutzniks. But it's precisely her photographs of old women and children, portraits of Tuwim, Picasso, Edith Piaf, Éluard or her sister Mindla that look as if they are sculpted in light and half-tones.

I am very happy that the Jewish Historical Institute can present the life and magnificent work of Julia Pirotte to the broad public.

### **Paweł Śpiewak**

Director of Jewish Historical Institute